Warszawa.

№ 133. Rok 1860.

CIEPŁA dziś rano stopni 11.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 19.
JUTRO Św. Dezyderyusza M.

# KRONIKA

Wtorek.

Dnia $\frac{10}{22}$ Maja.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 3 min. 56.
ZACHÓD „ „ 7 „ 57.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

## WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:

**w Warszawie:** Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$, (groszy 5).
**Na Poczcie:** w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15,
**w Cesarstwie:** Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do **Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych**, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia 29 kwietnia (11 maja.)* —

Rozkaz Naczelnika Głównego Zakładów wojenno-naukowych w St. Petersburgu, dnia 10go marca 1860 r. Nr. 2,746, punkt 5. Rada Zakładów Wojenno-Naukowych, rozpoznawszy na wniosek byłego Naczelnika Sztabu Głównego, zapytanie Kancellaryi Namiestnika JEGO CESARSKIEJ MOŚCI w Królestwie Polskiem, czy można na przyszłość wybierać do przyjmowania do korpusów Kadeckich małoletnich ze szlachty Króles. Pols. mających 13 lat wieku uznała za możebne, stosując się do przepisów, istniejących względem wstępowania do korpusów Kadeckich pensyonarzy na koszt własny, małoletnich ze szlachty Królestwa Polskiego, wychowujących się w tych Zakładach na rachunek funduszów Królestwa, przyjmować do korpusów, na przyszłość od lat 10 do 14, podług egzaminu, dla wejścia do klassy odpowiedniej ich wiekowi, i postanowiła: oddać to pod Najwyższe JEGO CESARSKIEJ MOŚCI rozpoznanie.

Zdanie to miałem szczęście najpoddanniej przedstawić NAJJAŚNIEJSZEMU PANU; i JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył takowe Najwyżej zatwierdzić.

Donoszę o tem Zakładom Wojenno-Naukowym dla wiadomości i zastosowania się.

Podpisał Jenerał-Feldcejgmistrz MICHAŁ.

---

BANKI ZIEMSKIE.

Zniesienie Rządowego, monopolowego systemu kredytu, niezawodnie nie mogło podnieść kredytu prywatnego, prawie nie istniejącego u nas. Rzeczywiście kredyt prywatny prawie zupełnie się nie wzniósł po przystąpieniu do likwidacyi zakładów kredytowych. Kapitały zaczęły ukrywać się i mnóstwo innych powodów przyczyniało się do ogólnego braku pieniędzy. Nastało panowanie lichwiarzy i rzeczywiście, brali oni za pożyczki, na najpewniejsze zabezpieczenia, od 12 do 15%. Przy ogólnej potrzebie kredytu koniecznie, podług naszego mniemania, należy wziąść się w sposób energiczny do usunięcia przeszkód, jakie spotyka kredyt prywatny. Rząd jak wiadomo, oddaje sprawę kredytu osobom prywatnym. Ze swej strony społeczeństwo zaczyna już odpowiadać na zawezwanie Rządu.

Projekta banków ziemskich w Petersburgu i Twerze już są przedstawione do rozpoznania Ministerstwu Finansów.

W „St. Petersburgskich Wiadomościach" ogłoszony już był projekt banku ziemskiego w Petersburgu i w jego gubernii. Podług projektu ustawy o towarzystwach kredytowych ziemskich, ułożonego przez Komisyą banków ziemskich, wymaganem jest, aby projekt tworzącego się towarzystwa kredytowego podpisany był przez nie mniej jak 50-u właścicieli majątków nieruchomych, objawiających chęć otrzymania na te majątki pożyczek, a ogólny szacunek hipotek, przedstawianych przez tych właścicieli, nie powinien być niższy od dwóch milionów rs., podług oszacowania na zasadach proponowanych w projekcie ustawy banku, albo na zasadach przyjętych w zakładach kredytowych państwa. „Przewodnik Ekonomiczny" donosi, że projekt ustawy towarzystwa kredytowego Petersburgskiego, podpisany został w krótkim czasie, przez właścicieli majątków nieruchomych, na dwa miliony rs. Ale „Przewodnik" nie wymienia ani liczby podpisujących, ani taksy, podług jakiej wykazaną jest wartość majątków.

Pierwiastkowa subskrypcya na projekt ustawy towarzystwa kredytowego Petersburgskiego, już jest przedstawioną Ministerstwu Skarbu. Otworzona następnie druga subskrypcya idzie pomyślnie. Dla ułatwienia dalszej subskrypcyi, założyciele otworzyli oddzielny kantor, gdzie się przyjmuje takowa od godziny 10ej do 12ej rano. Kantor mieści się w domu Han, naprzeciw ujeżdżalni Michajłowskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

*Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Krolestwie Polskiem.* Podaje do powszechnej wiadomości, że w zastosowaniu się do przepisu art. 30 prawa o towarzystwie Kredytowem z d. 8 (20) kwietnia 1853 r., dozwalającego na wcześniejsze wycofanie z obiegu Listów Zastawnych 2go Okresu, przez odpowiednie zwiększenie funduszu umorzenia, Listy Zastawne tegoż Okresu skutkiem odbytego w d. 2 kwietnia r. b. losowania w zupełność z obiegu wywołane zostały. Należność za Listy 2go Okresu w d. 2m kwietnia r. b. wylosowane, płatną jest poczynając od dnia 10 (22) czerwca 1860 r., zaś należność za Listy Zastawne 2go Okresu, dawniej wylosowane jako wymagalna podnoszoną być może w zwykłych dniach w każdym tygodniu przeznaczonych na tego rodzaju wypłaty z Kassy Głównej Tow. Kred. Ziems. w Warszawie uskuteczniane. Rychłe zgłaszanie się po wypłaty właścicielom papierów Towarzystwa należne jest w ich interesie, jest ono wszakże pożądanem i dla Władz Towarzystwa w widokach szybkiego oczyszczania rachunków. Za podwójny więc Dyrekcya Główna poczytuje sobie obowiązek zwrócić na ten przedmiot uwagę osób posiadających Listy Zastawne 2⁰ okresu.

Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu Białoskórski.

---

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Onegdaj z powodu rozpoczęcia odpustu w Czerniakowie, tysiące osób tak z Warszawy jak i okolic nawiedziło to cudowne miejsce, gdzie odprawiane było nabożeństwo z całą solennością.

— Czytamy w *Patrie*, że most Solferino, od pewnego czasu stał się teatrem najsmutniejszych dramatów. Największa część samobójców z niego rzuca się w Sekwanę.

—PP. budowniczowie i przedsiębiercy w tym roku na brak dobrej cegły uskarżać się nie mogą, pomiędzy znanemi już oddawna cegielniami, Marymoncka dostarcza cegłę przewyższającą inne dobrocią materyału, dokładnością wykonania i przystępną ceną. Cegielnia ta jest w stanie dostarczyć w tym roku do 3 milionów sztuk cegły po $14^1/_2$ rubli za tysiąc, już z transportem do Warszawy. W Ząbkach wyrabia się wyborna cegła z suchej gliny, a w Mokotowie tak zwana cegła walońska różniąca się od zwyczajnej tylko sposobem wypalania.

— Magazynu Mód Nro 21 opuścił prassę i zawiera artykuły: List drugi J. Łepkowskiego do p. S. z Z. Pruszakowej, Korespondencya z Paryża, Pogadanka tygodniowa, Rozmaitości, Mody, Nowości zagraniczne, O kobiercach, Korespondencye. Do tego numeru dołączona jest rycina Paryzka z modami.

— Zarządzający instytutem wód mineralnych sztucznych doktora Struve z Drezna,

---

# SKIBA I OSTOJA

(powieść współczesna)

**przez Henryka Przybysławskiego.**

Dalszy ciąg,—patrz N. 132.

Będąc pełnoletnim i mając prawo do rządzenia majątkiem podług woli, sprzedał 10 włók lasu żydom za 40 tysięcy złotych, zostawiając tylko 4 na swój użytek; wpadł do Warszawy, kupił powóz, meble, odrestaurował dom i zabudowania gospodarskie, przyjął kucharza dobrego, lokaja zucha, cztery tęgie siwosze sprzągł do maści i wzrostu, a nakoniec wyruszył w konkury.

Serce nie ciągnęło go silniej w żadną stronę, wyjechał więc na drogę za wsią, nazwaną krzyżówką i powiedział do furmana: „niekieruj, ale pozwól, żeby siwki poszły gdzie chcą."

Konie skręciły na prawo, gdzie szedł szerszy gościniec, Oskar szepnął: „Sędzianka dla mnie przeznaczona" i postanowił przypatrzeć się pannie bliżej, a potem prosić o jej pulchną łapkę.

Konie i służba młodego Ostoi, podobały się wielce pannie, rodzice jej byli mu radzi; ale to właśnie, co dla innego stałoby się powodem do radości, na nim zrobiło skutek przeciwny.

Zdawało mu się, że za wielkie muszą uważać go *święto*, kiedy przyjmują go tak serdecznie, a tem samem, że i bogatsze zapepne panny, byłyby równie rade z jego przybycia. Tego wieczora, do sędziostwa zjechali się bliższi i dalsi znajomi, płci pięknej znalazło się dosyć, chłopców zabrakło, więc Ostoja zwracał na siebie ogólną uwagę i obudzał ciekawość, do której też uderzy, bo wiedziano że kupił powóz i dom odnowił, a bardzo naturalnie, że to nie jest bez *ale*.

Ośmielony powodzeniem, Oskarek zaczął obywateli sędziwych tytułować zbyt poufale, a gdy to uchodziło mu jakoś, nabrał rezonu, i bawiąc się w gry z pannami, gdy za fant kazano mu śpiewać, rozsiadł się, założył nogę na nogę i zanucił dwójznaczną piosnkę francuzką, sądząc że szlachta niezrozumie, pannom skromność nakaże milczenie, a przed matkami wymówi się jakim dowcipkiem.

Ale stało się inaczej. Gospodarz domu nie pozwolił mu dokończyć śpiewu, poprosił do swojego pokoju, natarł uszów i dał poznać że nie życzy sobie miewać takich gości.

Zarozumiały Oskar nie myślał przepraszać szlachty. Wyszedł na ganek, imponująco krzyknął: Służba!.. konie!.. wsiadł do powozu bez pożegnania i wyjechał. Postąpienie takie obraziło wszystkich.

W pierwsze święto po zajściu tych nieporozumień, mnóstwo szlachty przybyło do kościoła parafialnego w Przerębowicach. Ostoja znajdował się także na nabożeństwie, ale za powitania odbierał obojętne tylko ukłony. Gdyby jeszcze to miało miejsce ze strony samego sędziego i jego krewnych, Oskar, czując się winnym, byłby zniósł upokorzenie; ale w podobny sposób postąpili wszyscy, a

od roku 1847 istniejącego w ogrodzie Saskim, ma zaszczyt zawiadomić WW. pp. Doktorów i prześwietną publiczność, że otwarcie instytutu i używanie tamże wód na abonament, nastąpi we Wtorek, to jest dnia 29 b. m. o godzinie 5½ rano. Wszystkie wody mineralne w butelkach oraz kąpiele mineralne cennikiem objęte, ciągle znajdują się w zapasie i jak dotąd tak i nadal na żądanie wydawane będą. Serwatka sposobem Reinertskim codzień świeżo przygotowaną będzie. Wszelkie zlecenia przyjmują się w samym zakładzie przy ogrodzie Saskim; z prowincyi zaś nadesłane obstalunki u właściciela J. L. Flatau przy ulicy Nowo-Senatorskiej. M. Beschorner z Drezna.

— Siódme w niniejszym roku posiedzenie Cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, odbyło się dnia 25-go kwietnia, pod przewodnictwem swego prezesa, Doktora Medycyny i profesora b. Akademii Wileńskiej Adamowicza.

— Kuryer Wileński donosi, że znany kompozytor i fortepianista Dreyszok przybył do Wilna i miał dawać koncert w sali Klubu szlacheckiego.

— Tego roku zawiązało się w Krakowie Towarzystwo śpiewu choralnego; statuta jego otrzymały potwierdzenie rządowe. Zamiarem jego jest podnieść z upadku śpiew choralny, mianowicie kościelny, który dawnemi czasy w kraju naszym był jakoby częścią obrzędów nabożnych.

— Andrzej Radwański, emeryt, b. profesor gimnazyum, magister filozofii, członek komitetu egzaminacyjnego, przeżywszy lat 50, rozstał się z tym światem.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### ANGLIA.

Podajemy czytelnikom naszym odpowiedź lorda John Russell, udzieloną na wczorajszem posiedzeniu, panu Locke, na interpellacyą tego ostatniego, względem wypadków zachodzących na Wschodzie.

„W odpowiedzi na zapytanie szanownego gentelmena, powiem to, że rząd Jej Kr. Mości nie odebrał żadnej wiadomości, aby Rossya koncentrowała na brzegach Prutu znaczną armiją, albo żeby rząd Ottomański miał zebrać korpus wojska w Widdynie. Lecz co do drugiej kwestyi, otrzymałem depeszę od pana John Crampton, posła Jej K. M. w Petersburgu, stwierdzającą mniej więcej wiadomość, o jakiej wspomina szanowny gentelmen, (t. j. o zebraniu ciała dyplomatycznego u petersburgskiego ministra spraw zagranicznych). Dodam nawet, że odebrałem także depeszę od posła naszego w Paryżu, który miał rozmowę z p. Thouvenel, w tym przedmiocie. Minister francuzki powiedział mu, iż jest zdania, że gdyby przyszło do czynienia jakich stanowczych kroków, to będzie załatwionem wszystko wspólnie przez 5 wielkich mocarstw."

Werbowanie ochotników w Anglii do wojsk papiezkich zostało wzbronionem, oto jest zdanie dzienników ministeryalnych w tym przedmiocie:

Dziś nie można powiedzieć, żeby Papież był rzeczywiście w wojnie, tem samem werbowanie poddanych angielskich, nie może obrażać nikogo, ani Francyi, ani Austryi, ani Sardynii, ani nowo ukonstytuowanych państw Włoch środkowych. Lecz Anglia powinna ściśle czuwać nad rozporządzeniami prawa municypalnego bez względu na wymagania innych mocarstw. Kilka lat temu dwa statki były już uzbrojone i wyekwipowane w porcie londyńskim, dla niesienia pomocy jednej z rzeczypospolitej południowej Ameryki; oficerowie byli mianowani, wojska zabrane, rząd jednakże się wmięszał i odjazd wyprawy został wstrzymany. Katolicy Rzymscy mają bez zaprzeczenia prawo, posyłać Papieżowi składki; lecz jeżeli te pomoce mają służyć na cel zabroniony, to jest: dla płacenia irlandzkich najemników, to ajenci użyci do tych czynności ujrzą wkrótce ze szkodą własną, że prawo jest silniejsze od nich, i że punktów zasady potępienia ich dostarczą grzeczni donosiciele, którzy po wzięciu nagrody i pieniędzy na koszta podróży, wykryją występne działania tych, którzy ich używali. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem p. Cordwell oświadczył, że rozporządzenia aktu dotyczącego werbowania do służby obcej ściśle przestrzegane będą. Spodziewamy się, że oświadczenie to stanowczo zakończy tę nową emigracyą, którą jak się zdaje, duchowieństwo wywołało, wśród dzielnej i pełnej zapału młodzieży Irlandzkiej. (*Morning-Post.*)

### AUSTRYA.

*Wiedeń, 18 maja.* Wydanym został cesarski reskrypt do generała feldzeugmejstra Benedek i zawiera co następuje: Patent z dnia 1go września, w którym starałem się przez nadanie nowych praw i ulg, kościelne kwestye moich protestanckich poddanych do pożądanego celu doprowadzić, przyjętym został przez jedną część z podziękowaniem, druga zaś część odwołując się do swego sumienia, zgodzić się na niego nie chciała.

Jest to przeciwnem zamiarom moim, co do urządzenia w sposób zadawalniający spraw kościoła protestanckiego, aby te z powodu różnych zdań co do przeprowadzenia takowych, oddaliły się od celu swego. Dla uspokojenia nawet bezzasadnych obaw i nienarażenia w niczem skrupułów sumienia, pozwalam na zebranie zborów, wysyłanie na jeneralne konferencye, a to na zasadzie postanowień wydanych w 1791 r. Na lojalne życzenia przeciw składowi synodów, gotów jestem przychylić się.

Już urządzone gminy pozostają w swoim składzie, drugie mogą dawne granice swoich superintendentur przyjąć. Wyznawcom helweckim pozostawia się dawny podział.

Nowe to postanowienie ma być ogłoszone moim protestanckim poddanym, jako nowy dowód mojej ojcowskiej łaskawości i jako od opiekuna ich kościoła. Zarazem ogłaszam ogólne przebaczenie. (*St.-Anz.*)

### FRANCYA.

Korespondent paryzki do Indépendance Belge pod d. 17 maja donosi, że składki na rzecz wyprawy Garibaldego nie ustają, veto założone przez rząd francuzki stosuje się tylko do ogłaszania nazwisk dających składki, widać to nawet z noty publikowanej w *Siècle*, i noty ogłoszonej w tym przedmiocie przez *Opinion-Nationale*.

Ostatnia poczta z Southampton, przywiozła mi wiadomości z Guyane. Podług nich, nauczanie bezpłatne, wygrało sprawę przed rządem prowincyi. Rządowy dziennik z Kajenny donosi rzeczywiście o założeniu dwóch szkół elementarnych, w których nauka będzie bezpłatną. Wydany z tego powodu rozkaz mówi, że koniecznem jest *rozszerzać nauki elementarne, i starać się o to, aby przedewszystkiem korzystali z niego rolnicy.*

### TURCYA.

Piszą z *Wiednia 12 maja do Gazette de Cologne:*

Porta robi wielkie przygotowania dla przeszkodzenia grożącym jej wypadkom. W Ru-

---

nawet młodzież, dla której niedawno był wyrocznią mody i tonu.

Czuł on, że ta obojętność ze strony młodej szlachty, jest niczem więcej, jak tylko naśladowaniem starszych; że nie jeden z tych dwudziestoletnich protektorów moralności, zrobiłby może daleko większe głupstwo, gdyby go nie przestrzegła mama; że podobne błędy zdarzały się czasem, ale zapił je ojciec po sąsiedzku, a ciocia lub babcia zasłoniły fartuszkiem pupilka. Najbardziej więc Oskar gniewał się na równych wiekiem i wróciwszy z kościoła, rzekł do pana Bonawentury:

— Zostaję wice-bakałarzem przy panu, panie Zasklepiński. Od dnia dzisiejszego, zrywam stanowczo z sąsiadami i wolę uczyć dzieci chłopskie, niżeli dać się komu bądź uczyć rozumu.

— Obraziłeś ich panie Oskarze. Potrzeba...

— Potrzeba zważać na czas, miejsce i okoliczności.. To zapewne chciałeś pan powtórzyć?.. Z tego tematu słyszałem dzisiaj kazanie, dziękuję za drugie! zawołał Oskar.

— Uczniu mój! rzekł znowu Zasklepiński, zbliżając się z uroczystą powagą do Oskara, nie chcesz poczuć się do winy, nie chcesz wejść w siebie samego, a jednak powtarzałem panu nie raz mądre zdanie Rzymian, wyryte nawet na jednej świątyni: nosce te ipsum!

— Znaj siebie samego! wiem o tem, ale i pan nie znasz siebie, sądząc że zawsze miłe są jego cytacye. Jestem zadraśnięty do głębi serca.

Powiedziawszy szczerzej to jedno zwierzenie, Oskar wyszedł z pokoju. Pan Bonawentura czuł się także obrażonym, ale szepnął sobie: on cierpi, a cierpienia jest stanem wyjątkowym, w którym popełnione uchybienia winniśmy przebaczać. Ofiaruję to na chwałę Bożą, i zapomniawszy urazy, zaczął chodzić po pokoju, deklamując i skandując sobie: Consedere duces.... i t. d., co na język polski przetłumaczono słowy:

Zasiedli wszyscy, otworzyli gęby...

Po południu niechcąc już wizytować sąsiadów i będąc pewnym że nikt go nie odwiedzi, Oskar postanowił spać aż do wieczora; ale gdy co cięży na sercu, sen nie chce powiek zakleić i Bóg wie gdzie od nas ulata, Toż samo działo się z Ostoją. Położył się, a gniew wrzał w jego piersi lub unosiło ją westchnienie. Słońce zaglądało do pokoju, śpiew ptaków w ogrodzie dochodził do jego uszów, gniewając się więc znowu na słońce i na ptaki, wstał, kazał okulbaczyć konia i wyjechał na pole.

Pola pokryte zielonością, zachwycające przedstawiały widok, ale on nie widział tych wszystkich powabów. Szybko objechał swoją małą posiadłość, nie zapuszczał się w dalsze wycieczki, ażeby nie spotkać kogo ze znajomych i wrócił do domu.

Niechciał jednak przyznać się przed sobą samym nawet, że tęskni do towarzystwa sąsiadów, których nazywał ludźmi bez żadnych pojęć, a wmawiając w siebie raczej jakąś słabość nieodgadnioną, może po prostu pochodzącą ze złego przyrządzenia obiadu, kazał podać sobie butelkę starego węgrzyna, i wypił ją ze smakiem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

melii koncentrują znaczną armią, której dowództwo oddanem będzie Omerowi Paszy. Fortece nad Dunajem mają być postawione w stanie obrony, podobnież formują armią w Azyi. Porta kazała tu oświadczyć przez swego ambasadora, księcia Kallimaki, że żadną miarą nie zezwoli na osłabienie praw jej zwierzchnictwa nad Serbią i Księztwami, że stałym jej jest postanowieniem z bronią w ręku odeprzeć każdy tego rodzaju napad. Zapewniają, że hrabia Rechberg dał ambasadorowi Ottomańskiemu zadawalniającą odpowiedź co do postawy jaką Austrya postanowiła przyjąć w razie zawikłań na Wschodzie.

*Piszą z Konstantynopola 27 kwietnia do Gazety Zagrzebskiej*:

„Soliman Pasza, który ma się udać do Bulgaryi, dla przecięcia propagandy słowiańskiej, jest jeszcze w Konstantynopolu; w ciągu tego tygodnia jednak wyjedzie. Missya jaka mu została powierzoną należy do najważniejszych i wywrze stanowczy wpływ na rozwinięcie ducha narodowego w prowincyach słowiańskich Turcyi. Ma on sobie udzieloną władzę nadzwyczajną, dającą mu nawet prawo życia i śmierci, nadto włożono nań obowiązek, aby całej swej władzy użył dla zaradzenia licznym nadużyciom administracyi, przeciwko którym Bulgarowie dotąd napróżno reklamowali; jest upoważniony także do bezzwłocznego zniesienia, mało znaczących podatków wzbudzających nienawiść w ludzie, np. od trzody chlewnej. Otrzymał również instrukcye wskazujące mu zachowanie się względem duchowieństwa greckiego, a przy tej sposobności ma uczynić pewne ustępstwa dla narodowości słowiańskiej dotyczące używania języka bulgarskiego. (*Jour. des Déb.*)

## WŁOCHY.

W natłoku często sprzecznych z sobą wiadomości o wyprawie Garibaldego, konieczną jest rzeczą zdawać sobie sprawę o ruchach ochotników włoskich.

*Patrie* z 17go b. m. ogłasza w tym przedmiocie co następuje:

„Otrzymujemy szczegóły, które dopełniają i tłomaczą fakta, odnoszące się do wyprawy Garibaldego, o których już wspominaliśmy.

„Skoro ochotnicy Garibaldego wylądowali w Marsala, zajęli się zaraz organizacyą różnych służb i postawieniem straży na wszystkich punktach wzniesionych. Wieczorem, kolumna złożona z wybranych, pomiędzy ochotnikami, wyruszyła na rekonensans w kierunku Trapani, i powróciła do obozu po zbadaniu kierunku, w którym znajdowały się wojska królewskie.

Punkt wylądowania, wybrany od dni kilku, zachowywany był w sekrecie, lecz wiedzieli o nim naczelnicy poruszeń na wyspie. Przybyli oni nocą do obozu, dla porozumienia co do dalszego postępowania. Nazajutrz dawniejsze oddziały mające udział w poruszeniach wyspy, złączyły się z korpusem expedycyjnym, poczem postanowiono wyruszyć w pochód 13go o świcie. Od tej chwili powstanie co chwila wzrasta w siły.

Dowódzca wojsk królewskich uwiadomiony o tem co się dzieje, przez ciągłe doniesienia, które otrzymywał co godzina, pojął że niepowinien rozpraszać sił, opuścił więc zaraz Trapani, stolicę prowincyi tegoż imienia, jak również i inne pośrednie punkta, i skoncentrował się w Palermo, które zajął natychmiast.

„Korpus expedycyjny ze swej strony, zbliżył się pod Morreale, obszerne miasto, leżące o 5 kilometrów od Palermo, i można powiedzieć że insurrekcya jest panią wyspy, ponieważ jej partyzanci, zajmują ją prawie całą. Palermo i Messyna trzymają się jeszcze, są to dwie pozycye militarne bardzo silne i dobrze bronione. Lecz mimo całego poświęcenia się, wojska królewskie, znajdują się w położeniu bardzo trudnem, ponieważ wyspa ma 2 miliony ludności, a powstanie prowadzone jest z ogromną wytrwałością.

Czytamy w *Opinion Nationale*, który zdaje się miewać wiadomości z pierwszej ręki.

„Depesze i nowiny dzisiejsze, donosząc o współczesnych wybuchach tryumfującej lub bliskiej tryumfu insurrekcyi, na trzech punktach królestwa Neapolitańskiego, wyświecają plan, dotąd bardzo tajemniczy naczelnika wyprawy.

Przez powstanie w Abruzzach i Kalabryi, wynikłe jednocześnie ze wznowionemi powstaniami w Sycylii, wskutek przybycia ochotników, tłomaczą się następujące po sobie wylądowania wyprawy w Talamonie, później w Montalto, a według niektórych w Terracinie.

Według tego zdaje się być pewnem, że jak przewidywaliśmy, bohaterski korpus chociaż niewielki zdołał jednak wysadzić na stały ląd królestwa Obojga Sycylii jeden lub więcej oddziałów; co zresztą bardzo jasno wskazuje proklamacya Garibaldego do Rzymian, zapowiadająca że on, albo jego wojska przejdą przez ich terytoryum. W istocie dla dojścia do Abruzzów potrzebnem było, aby oddział wysłany przeszedł przez państwo Kościelne, i to nam także tłomaczy dla czego proklamacya Garibaldego do poddanych Piusa IX długi czas zostawała tajemnicą, i dopiero wtenczas było ogłoszoną, gdy doszła na miejsce przeznaczenia: dziś łatwo jest zrozumieć przyczynę tego, odkrywała bowiem w części plan wyprawy.

Dziś rozeszła się wieść, powiada tenże dziennik, że Messyna, miejsce najsilniejsze w Sycylii, którego broni silna forteca, miała wpaść w ręce powstańców.

Z wnętrza wyspy brak nam dokładnych wiadomości, z powodu że drut telegraficzny między Messyną i Syrakuzą przerwany.

(*Nord.*)

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Niepewność co do wypadku starcia się wojsk neapolitańskich z powstańcami, o którem wczorajsze depesze wzmiankowały dotąd usunięta, ani też stanowisko wzajemne stron walczących wiadomem, nie jest. Brak wszakże tych szczegółów, zastępują niejako wiadomości, o stanowisku obranem przez mocarstwa względem Sycylii. Według ostatnich pism zagranicznych, mocarstwa stanowczo oświadczyły się przeciwko wszelkiej obcej interwencyi; wiadomość tę przyjmujemy z zupełną ufnością, zgodną nam się wydaje z obecnym stanem polityki w Europie, i z interesem Włoch. Trudnem jednak w obec takiego postanowienia mocarstw będzie położenie ministeryum piemonckiego, a szczególnie w razie doznania niepowodzeń przez powstańców i ochotników Garibaldego. Dotąd jednak z otrzymanych doniesień się okazuje, że gabinet turyński w niczem, do zapewnienia powodzenia wyprawie Garibaldego jawnie się nie przyczynił, a nawet z rozkazów jego wstrzymany został na granicy państwa Papiezkiego, oddział ochotników, który, miał wkroczyć na terytoryum tegoż państwa, z przeznaczeniem działania na stałym będzie.

Pomimo to, wojska piemonckie koncentrują się nad granicą państwa papiezkiego, lecz widocznie nie w celu innym, jak tylko odpornem.

Sympatya dzienników angielskich dla sprawy powstańców sycylijskich jest wielką: na uwagę zasługuje, że lord Russell nietai się, że do składki dla nich zbieranej należał i porównywa Garibaldego z Wilhelmem III.

Kwestya Wschodnia od niejakiego czasu umysły żywo zajmująca, zaczyna się wyjaśniać jeżeli w tej mierze do wiadomości najświeższych, zupełną wiarę przywiązywać możemy. Według nich, położenie smutne, w jakiem pomimo przyjętych traktatem paryzkim, przez Portę zobowiązań, pozostają chrześcianie poddani tureccy, pochodzić ma nie ze złej woli rządu, lecz z jego niemocy, w takiem więc położeniu, do interwencyi zbrojnej, nie byłoby powodu; mocarstwa przeto znajdować się mają na drodze do wspólnego porozumienia się, co do środków zaradzenia złemu i przedstawień w tej mierze rządowi tureckiemu czynić się mających.

*Turyn, 18 maja.* Gazeta rządowa z dnia dzisiejszego, ogłasza artykuł w odpowiedzi na zarzuty czynione rządowi piemonckiemu co do tajemnego porozumienia się o wyprawie Garibaldego. Rząd ganił wyprawę i używał wszelkich środków na jakie rozum i prawa zezwalały do przeszkodzenia jej. Marynarka sardyńska odebrała rozkaz niedopuszczenia wylądowania. Nie mogła ona tak działać jak flota neapolitańska, krążąca na brzegach Sycylii. Europa wie, że rząd królewski nietai życzliwości swej dla ojczyzny włoskiej; lecz i rząd także zna i szanuje zasady prawa ludów i uważa za obowiązek kazać je szanować w państwie którego bezpieczeństwo powierzono jego odpowiedzialności.

*Turyn, 18 maja.* Wiadomości z Messyny nadeszły przez Genuę z d. 14go. Komendant *Governolo* z marynarki sardyńskiej przy wylądowaniu w Messynie był z wielkim zapałem przyjmowany przez mieszkańców.

Marszałek neapolitański Alfan Riveira, zażądał posiłków od marszałka Russo, który ich odmówił, nie mogąc, jak powiada, zmniejszyć garnizonu Messyny.

*Marsylia, 18 maja, wieczór.* W Genui ambarkowano brygadę wojska piemonckiego dla Toskanii, na trzech parowcach rządowych. Inny statek, Tanaro, wysłany został pod Orbitello dla obserwowania i czuwania nad wypadkami w państwach rzymskich.

Dywizya Bazaine, która powraca z Włoch, ctrzymała rozkaz przeciwny,

Pułk 33 idący do Paryża, został wstrzymany w Manosque i odebrał rozkaz powrócenia do Tulonu, gdzie dziś wieczór powinien był przybyć.

Kuryer z Rzymu jest oczekiwany.

*Tryest, 18 maja.* Austrya postanowiła aby statki kupieckie, należące do dawnej monarchii sardyńskiej były przyjmowane w Austryi z flagą trójkolorową, lecz okręty należące do portów księstw przyłączonych mają zwinąć flagę przed wejściem do portów austryackich.

Depesza z *Pola* z 17go donosi, że wszystkie statki wojenne stojące w porcie otrzymały rozkaz wypłynięcia do Sycylii.

*Wiedeń, 18 maja.* Rada państwa zostanie otwartą 29 maja, na który to czas budżet państwa będzie gotowy dla przedstawienia go radzie.

Cesarz przesłał dziś list generałowi Benedek, potwierdzający w zupełności depeszę ogłoszoną w *Presse* z Pesztu, co do amnestyi.

*Wiedeń, 18 maja, wieczór.* Rząd austryacki

otrzymał propozycyą gabinetu londyńskiego, zmierzającą do powrócenia Szwajcaryi całego nadbrzeża jeziora Genewskiego; hr. Rechberg odpowiedział, że Austrya nie może popierać tej propozycyi, do której Rossya się nie przyłączy i która upadnie przed opozycyą Francyi.

Mylną jest wiadomość o odrzuceniu przez arcyksięcia Maxymiliana przewodnictwa w radzie państwa.

*St. Petersburg, 18 maja.* P. Brunnow, ambasador rossyjski przy dworze londyńskim, doniósł księciu Gorczakow, że lord John Russell, nie będzie się opierał zbadaniu położenia chrześcian na Wschodzie.

*Madryt, 18 maja, wieczór.* Dzienniki partyi absolutyzmu zapewniają, że generał Elio odmawia złożenia przysięgi na wierność królowej.

Ambassador neapolitański zaprzecza wiadomości o powstaniu w Abruzzach.

(*Ind. Bel.*)

## Rozmaitości.

Patrie daje następujący wyjątek z dziennika Algierskiego *Seybouse.*

„Grunta dotąd zostawały u nas pod wyłączną opieką Opatrzności. Arab zapytany ile zebrał kup zboża, ograniczał się na tej odpowiedzi: „Bóg to wie.” Dzisiaj rzeczy się mają inaczej, i można już przybliżenie oznaczyć ilość zbiorów. Tegoroczny urodzaj będzie bardzo znaczny. Deszcze spadłe ostatniemi czasy; dobrze wpłynęły na wzrost zbóż, jarzyny udają się cudownie, drzewa owocowe pokryte są licznemi kwiatami. Oddawna już niemieliśmy tyle zapowiedzi, obfitych zbiorów.

Zbytecznie wspominać, że będziem mieli paszę tanio. Inwentarz sprzedaje się za bezcen od dni 15tu, krowa kosztuje 30 fr. ciele 2 fr. koza 10 fr.

— Korona którą królowa Wiktorya kładzie na otwarcie parlamentu, jest dziełem dwóch złotników angielskich. Składa się ona z pierścieni srebrnych, ozdobionych drogiemi kamieniami, z krzyżem maltańskim w wyższej części ozdobionym dyamentami. W środku części przedniej, znajduje się drugi krzyż maltański, w środku jego umieszczony jest rubin, który niegdyś zdobił biret księcia Czarnego. Wnętrze korony wysłane materyą fijoletową. Pierścień niższy ozdobiony brylantami, kwiatami lilii białej i krzyżem maltańskim brylantowym.

Korona oprócz tego, zawiera jeszcze wiele innych kamieni drogich, szmaragdów, rubinów, pereł drogocennych.

Oto wartość różnych części tej korony: dwadzieścia dyamentów pierścienia czołowego warte są (każden po 1,500 liwrów) 30,000 liwrów, dwa duże dyamenty środkowe (2,000 liwrów każden), 4000 liwrów; pięćdziesiąt cztery małe dyamenciki, umieszczone w kontach 1000 liwrów; cztery krzyże złożone każden oddzielnie z dwudziestu pięciu dyamentów 12,000 liwrów; cztery duże dyamenty zakończające krzyże, (każden oddzielnie 10,000 liwrów) 40,000 liwrów; dwanaście dyamentów w liściach kwiatów lilii 10,000 liwrów, ośmnaście małych dyamencików do ozdoby kwiatów 2000 liwrów; pozostałe dyamenty, perły i t. p. 13,800 liwrów, razem wartości całkowita korona 112,000 liwrów t. j. 4,480,000 złp. Korona Jerzego III. ważyła 7 funtów, dzisiejsza dzięki zręczności złotników waży tylko 5 funtów.

# Wiadomości handlowe.

### Ceny targowe Warszawskie,

*z dnia* 21 *maja* 1860 *roku, płacono:*

| Produkta. | za czetwert rs. | za czetwert kop. | za korzec rs. | za korzec kop. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta | 6 | 15 | 3 | 75 |
| Pszenicy | 10 | $45\frac{1}{2}$ | 6 | 37 |
| Grochu polnego | 6 | $39\frac{1}{2}$ | 3 | $89\frac{1}{2}$ |
| Gryki | — | — | — | — |
| Jęczmienia | — | — | — | — |
| Owsa | 4 | — | 2 | 44 |
| Kartofle | 1 | 72 | 1 | 5 |
| Kasza jaglana | — | — | — | — |
| „ gryczana | — | — | — | — |
| „ „ drobnej | — | — | — | — |
| „ jęczmienna | 7 | $13\frac{1}{2}$ | 4 | 35 |
| | za pud. rub. sr. | | za pud. kop. | |
| Mąka pszenna przednia | 1 | | 21 | |
| „ „ zwycz. | — | | — | |
| „ żytnia pytlowa | — | | — | |
| „ gryczana | — | | 75 | |
| Słoma | — | | 36 | |
| Siano | — | | 43 | |
| Masło | 9 | | 80 | |

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. $88\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. 96, za garniec od kop. $61\frac{1}{2}$ do kop. 64.

### KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

| Berlin, 21 maja 1860 r. | | płacą: | |
|---|---|---|---|
| 5-ta Serya Stieglitza | za rs. 100 | $94\frac{3}{4}$ | rub. rs. |
| 6-ta Serya Stieglitza | „ „ 100 | 105 | rub. rs. |
| Polskie Obligacye Skarbowe | „ „ 100 | $84\frac{5}{8}$ | rub. rs. |
| „ Listy Zastawne | „ „ 90 | $87\frac{1}{2}$ | talarów pruskich |
| „ Bilety Bankowe | „ „ 90 | $88\frac{3}{4}$ | talarów pruskich |
| **Wexle.** | | | |
| Na Warsza. z terminem krótkim | za rs. 90 | 88 | talarów pruskich |
| „ Petersburg „ 3 tygod. | „ „ 100 | $96\frac{1}{4}$ | talarów pruskich |
| „ Londyn „ 3 mies. | „ 1 f. st. | 6. $17\frac{1}{2}$ | talarów pruskich |
| „ Paryż „ 2 „ | „ 300 fr. | 79 | talarów pruskich |
| „ Hamburg „ 2 „ | „ 300 mrc | $150\frac{1}{4}$ | talarów pruskich |
| „ Wiedeń „ 2 „ | „ 150 złr. | $72\frac{1}{8}$ | talarów pruskich |
| **Wiedeń.** | | zł. reńs. | |
| Wexel na Londyn. | za 10 f. st. | 133 75 | |
| Akcye Kredytu Ruchomego | „ 200 zł.r. | 181 50 | |
| **Paryż.** | | dają: | |
| 3% Renta | za 100 fr. | — — | fran. |
| Kredyt Ruchomy | „ 1,000 fr. | — — | fran. |

**Dep. telegr.** Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 49 tal., na jesienną dostawę $47\frac{3}{4}$ za winspel.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| z d. 22 Maja 1860 r. | | | żądano Rs. | żądano kop. | płacono Rs. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-imperyały Rossyjskie. | | | — | — | 5 | 50 |
| Dukaty Hollenr. nowe ważne | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.) | | | 92 | 92 | 92 | 67 |
| Bilety Skarbu królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr. | | | 14 | 85 | 14 | 82 |
| **Wexle** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 100 | 35 | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 152 | 55 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 M. | 6 | 69 | — | — |
| Moskwa | 100 Rsr. | 1 M. | 98 | 66 | — | — |
| Petersburg | 100 Rsr. | 1 M. | 99 | — | — | — |
| „ | 100 Rsr. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fran. | 2 M. | 79 | 80 | — | — |
| „ | 300 Fran. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń. | 150 Zł. R. | 2 M. | 75 | — | — | — |
| Wrocław | 100 Talar. | 2 M. | — | — | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs.—kop. $54\frac{4}{9}$
od Listów Zastawnych kop. $24\frac{1}{2}$



### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

**H. Europejski.** Fuet Benieta, obywat. z Petersburga; v. Rubatz Wiktor, por. lejb. gw. z Petersburga; Loewij Salomon, kup z Lublina; Lwów Leonid, rad. hon. z Rzymu; Zabiełło Paweł, rad. kol. z Grodna; Stejnhaus Wilhelm, kup. z Berlina; Sparmann Jan-Adolf, kupiec z Moers; Fée Adelajda, guwer. z Mohilewa; Jasieński Zdzisław, dzie. dóbr z Jasień.

**H. Krakowski.** Stano Leon. obyw. z Biały; Ks. Zamiara Kazimierz, proboszcz z Ojrzanowa. Wałnicki Benedykt; obyw. z Gebułć, Cronnelini Benwenuto, obyw. z Genui; Karsznicki Leonard, obyw z Klimków; Grodzicki Aleks. obyw. z Wizaju; Borowski Józef, ob. z Józefowa.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: *Zięć pana Foirier.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 10 (22) maja 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*